



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(237)

19. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 7 maja 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z delegacją Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej poświęcone ocenie funkcjonowania i przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pragnę szybko, krótkim lakonicznym zdaniem, rozpocząć nasze posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Jest to już dziewiętnaste posiedzenie.

Dzisiaj mamy do rozpatrzenia jeden punkt, dotyczący oceny funkcjonowania i przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej.

Bardzo nam miło gościć tutaj delegację Zgromadzenia Narodowego Francji. Pozwolę sobie przywitać gości. W składzie delegacji jest pan Hervé Gaymard, który jest deputowanym i byłym ministrem spraw zagranicznych. Witam pana. Również witam pana Roberta Lecou, też deputowanego, a także pana André Chassaigne. Jest z nami również pani Véronique Grivel, pracownik Zgromadzenia Narodowego, którą też serdecznie witam. Rozumiem, że jest z nami także pan Nicolas Perrin, radca do spraw rolnictwa w ambasadzie francuskiej, którego bardzo miło witam; mieliśmy okazję parę razy się spotkać. I witam również pana Frédéric de Touchet, również z ambasady francuskiej. Cieszę się, że możemy się spotkać. Mam nadzieję, że to będzie miłe spotkanie.

I zapraszam do prezentacji problemu z drugiej strony.

**Deputowany Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej
Hervé Gaymard:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Dziękuję za umożliwienie nam tego spotkania. Jest to dla nas wielki zaszczyt, że możemy się z państwem spotkać dzisiaj, w czasie tej wizyty w Polsce, która jest dla nas niezwykle ważna.

Jak pan przewodniczący wspomniał, wraz z André Chassaigne przygotowujemy obecnie raport, który dotyczy ogólnej problematyki żywności i wyżywienia na świecie, szczególnie przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej. Raport ten jest przygotowywany przez nas jako posłów z różnych obozów politycznych. André Chassaigne jest posłem opozycji, ja jestem posłem większości rządzącej. Oznacza to, że w sprawach rolnictwa osiągnęliśmy we Francji względny konsensus między różnymi siłami politycznymi.

W 2002 r. w lipcu, tuż po tym, jak zostałem mianowany ministrem rolnictwa Francji, moją pierwszą wizytę oficjalną złożyłem w Polsce. Uważałem wówczas, że to jest bardzo ważne posunięcie dla mnie jako ministra. Był to okres negocjacji przystąpieniowych, był to również czas średniookresowego przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej, rozpoczęły się też negocjacje w ramach WTO. I dlatego ta wizyta wówczas była dla mnie tak interesująca.

Teraz, w 2008 r., po kilku latach, zdecydowałem się znowu, w ramach przygotowania raportu, przyjechać do Polski, ponieważ jest to wielki kraj rolniczy, jest to po prostu wielki kraj w Unii Europejskiej. W ramach naszych przygotowań odwiedzimy w sumie dwa kraje: Polskę i Kanadę. Mam nadzieję, że od państwa również dowiemy się sporo na temat waszych doświadczeń, jakie zdobyliście od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej, na temat doświadczeń polskiego rolnictwa. Myślę, że powinniśmy spojrzeć też w przód.

1 lipca tego roku rozpocznie się prezydencja Francji w Unii Europejskiej. Trwa obecnie przegląd Wspólnej Polityki Rolnej, zwany *health check*, i w związku tym chcielibyśmy w ramach prezydencji francuskiej otworzyć debatę na temat przyszłości WPR, przyszłości po 2012, 2013 r. Chcemy bowiem wyprzedzić przyszłe zdarzenia i nie ograniczać się tylko do biernego przeglądu dotychczasowej polityki.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za kilka ciepłych słów pod adresem Polski. Rozumiem, że współpraca Polski z Francją jest już od dawna i możemy powiedzieć, że mamy wielowiekowe doświadczenia. Dzisiaj spotykamy się w szczególnym momencie, dlatego że jesteśmy przed przeglądem prawa Unii Europejskiej, przed *health check*. Wiemy, że prezentacja w ramach *health check* będzie już lada dzień, można powiedzieć, bo w Polsce 20–21 maja, dokonają jej przedstawiciele Komisji Europejskiej.

W poniedziałek była u nas w Polsce pani komisarz Fischer Boel, która prezentowała swoje stanowisko, częściowo przynajmniej, jeszcze przed przeglądem, przed *health check*. W tej konferencji brała udział również polska grupa parlamentarzystów oraz eurodeputowani z krajów, można powiedzieć, dawnej Dziesiątki. Mieliśmy okazję podyskutować o przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej.

A w ubiegłym roku miałem okazję spotykać się w ministerstwie rolnictwa z panem ministrem Michele Barrier. Zaprosił on przedstawicieli organizacji związkowych. Przy okazji jestem też szefem związkowej „Solidarności” i często uczestniczę w tych spotkaniach w podwójnej roli – jako szef związku, a także przedstawiciel komisji rolnictwa. Muszę powiedzieć jako związkowiec, że mamy dobrą współpracę z Francją, ze związkiem FNSEA, a także z izbami rolniczymi. Miałem okazję być zaproszony przez szefa FNSEA na kongres w Nantes, który odbył się niedawno, uczestniczył w nim prezydent, a także minister Michel Barrier. Myślę, że ta współpraca pomiędzy organizacjami rolniczymi bardzo dobrze wszystkim służy. I jeszcze jedno mogę dodać. Jestem również członkiem grupy polskiej w COPA-COGECA, gdzie głównym szefem, prezydentem COPA, jest Lemétayer, z którym dobrze nam się współpracuje.

Można więc powiedzieć, że na bieżąco mamy możliwość konsultacji w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, na czym nam zależy. Teraz, szczególnie po tym, kiedy dokument *health check* będzie prezentowany w Polsce, będziemy się do niego odnosić. Wcześniej polski rząd oraz organizacje pozarządowe związkowe zgłaszali uwagi i teraz czekamy na ten dokument. Będzie on rzeczywiście takim aktem prawnym, który pokaże, jak ma wyglądać przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej po przeglądzie. Zobaczymy, jakie zapowiedzi będą z niego wynikać. Na pewno ważna jest sprawa polityki do 2013 r., jak ona będzie realizowana, ale dzisiaj interesuje nas głównie polityka rolna już po 2014 r. Nie mieliśmy wpływu na tę politykę przed 2003 r., kiedy ona była ustalana na okres, który minął, kiedy opracowywano najważniejsze zasady. W związku

z tym teraz chcemy, Polska chce mieć duży wpływ na tę politykę na lata 2014–2020 i to jest chyba głównym celem, tak myślę, także Francji. Chodzi o to, żeby wspólnie ustalać dalekosiężne plany. Wiemy o problemie dotyczącym WTO i naszym głównym wspólnym celem jest chyba to, żeby sprawy WTO były wynegocjowane bardzo korzystne również dla Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Deputowany Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej
Hervé Gaymard:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pod kontrolą mojego kolegi André Chassaigne chciałbym poczynić kilka ogólnych uwag na temat polityki rolnej, a później trzy uwagi o charakterze bardziej szczegółowym, dotyczące przede wszystkim *health check*.

Pierwsza uwaga ogólna jest dosyć prosta. My wierzymy, że budowanie polityki rolnej jest w pełni uzasadnione. W latach sześćdziesiątych Europa importowała połowę spożywanej żywności. To dlatego wówczas generał de Gaulle przycisnął trochę Niemcy i Holandię, proponując ustanowienie Wspólnej Polityki Rolnej. Uważamy, że dzisiaj, w okresie kryzysu żywnościowego, taka polityka jest jeszcze bardziej uzasadniona, żeby zapewnić samowystarczalność żywnościową Unii Europejskiej.

Druga uwaga jest następująca. Nie powinniśmy ulegać wrażeniu, jakie próbuje na nas zrobić WTO. Przede wszystkim dlatego, że Europa już pokazała swoją dobrą wolę w ramach rundy w Doha, zreformowała system dopłat, de facto zniosła system dopłat do eksportu, podczas gdy w tym samym czasie Stany Zjednoczone nie zrobiły nic. Tak więc my jako Unia Europejska już zapłaciliśmy, co mieliśmy zapłacić w ramach rundy z Doha, i nie mamy zamiaru robić tego drugi raz. Poza tym problematyka rolnicza nie może być zredukowana, ograniczona wyłącznie do kwestii handlowych, z bardzo prostego powodu. Mianowicie w większości ważnych rodzajów produkcji tylko 5 do 10%, w niektórych przypadkach nieco więcej, tejże produkcji światowej jest przedmiotem handlu międzynarodowego. Problematyka rolnicza powinna być więc widziana w perspektywie trzech zagadnień. Po pierwsze – rozwój rolnictwa w Afryce, po drugie – rozmaite polityki rolne w różnych krajach świata, a po trzecie – handel, ale nie wyłącznie handel.

Trzecia ogólna uwaga dotyczy już bardziej spraw europejskich. Mianowicie sądzę, że Wspólna Polityka Rolna powinna skupiać się na dwóch aspektach. Przede wszystkim na wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich. Myślę, że podzielamy pogląd, że jest potrzebna pomoc dla małych gospodarstw, jest potrzebne sprzyjanie w dostosowaniu się do norm środowiskowych i jest potrzebne dbanie o wytwarzanie produktów rolniczych wysokiej jakości. Ale konieczne są także narzędzia pozwalające na zarządzanie sytuacjami kryzysowymi. Dlatego uważamy, że należy zachować dwa filary. Zapewne trzeba zreformować drugi filar i nieco przerobić zasady działania pierwszego, idąc w kierunku wytyczonym przez art. 69. W każdym razie jesteśmy zdecydowani na to, by walczyć o dwa filary WPR. Mówię o tym, dlatego że zarówno w Komisji Europejskiej, jak i niektórych państwach członkowskich słychać głosy, że polityka rolna nie jest potrzebna, że, owszem, można dać trochę pieniędzy na ochronę środowiska, na pewne produkty wysokiej jakości, ale całą resztę powinien załatwić wolny rynek. Otóż my nie podzielamy tego poglądu.

Ostatnia uwaga – przepraszam, że może zbyt długo mówię – ma na celu wytłumaczenie pewnych stanowisk zajmowanych przez Francję. Otóż podobnie jak Polska,

Francja ma wielki obszar, jest to duży kraj. I dla nas bardzo ważne jest to, żeby nasze obszary nie pustoszały. Z tego powodu właśnie wprowadziliśmy na przykład specjalny system kwot mlecznych. Tego rodzaju system, oprócz Francji, występuje jeszcze tylko w Austrii i Finlandii. Pozwala on utrzymać produkcję mleka na całym obszarze Francji, we wszystkich francuskich regionach. Gdybyśmy go nie wprowadzili, już dzisiaj cała produkcja mleka lub prawie cała skupiałaby się tylko w Bretanii. Być może ten system kwotowania mleka dzisiaj nie jest dostosowany do bieżącej sytuacji, być może trzeba zwiększyć produkcję mleka itd., to wszystko jest do przemyślenia. Dla nas najważniejsze jest to, żeby zachować system pozwalający na zrównoważone zagospodarowanie tej produkcji na całym obszarze kraju.

To samo dotyczy zbóż czy wołowiny. W 2003 i 2004 r. zdecydowaliśmy się na to, by nie przyjmować zasady decouplingu, czyli rozłączności pomocy w tych sektorach, dlatego że chcieliśmy utrzymać te rodzaje produkcji na całym obszarze Francji. W przeciwnym bowiem razie 1/3 rolniczej Francji zostałaby spustoszona. Oczywiście to, co powiedziałem przed chwilą w sprawie zbóż, dzieło się w sytuacji, w której tona pszenicy kosztowała 100 dolarów; dzisiaj kosztuje 200 dolarów i sytuacja rzecz jasna nie jest taka sama. Nigdy nie należy sądzić, że cena utrzyma się na takim poziomie, zawsze trzeba być gotowym na jej obniżkę i reakcję w takiej sytuacji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Cieszę się z tych wypowiedzi. To tak, jak gdybym słuchał moich kolegów związkowców, którzy podobnym językiem mówią, co należy utrzymywać w polityce rolnej Unii Europejskiej. Kiedy spotykamy się w Brukseli z organizacjami związkowymi i dyskutujemy, mówimy podobnym językiem. To tak, jak gdybym słuchał dzisiaj wypowiedzi prezydenta Lemétayera. Myślę, że to jest bardzo zbieżna polityka, skoro Francuz ją prezentuje w Brukseli, to jest głos, który do mnie już wielokrotnie docierał. I powiem, że w niektórych sprawach jesteśmy, no, prawie zbieżni. Są pewne szczegóły, w których zawsze się różnimy w dyskusjach, i myślę, że zawsze trzeba o tym rozmawiać w zespołach roboczych, bo tam pojawia się najwięcej tych szczegółów. Ale zwróćmy uwagę na jedną rzecz. W tej chwili to, co ma Polska i to, co ma Francja, ten pierwszy filar, jest nieporównywalne, dlatego że mamy około 50% tego, co mają Francuzi w pierwszym filarze. Przeniesienie środków z pierwszego filaru do drugiego nie ma dla Polski tak wielkiego znaczenia. Uznajemy, że pierwszy filar jest podstawą funkcjonowania rolnictwa, a drugi jest wspomagaczem. Nie możemy więc twierdzić, że drugi filar ma być najważniejszy.

Polsce zależy na tym, żeby jak najszybciej zaczęto traktować nas, ale nie tylko Polskę, także wszystkie kraje nowo wchodzące, jako pełnoprawnych członków. Ja rozumiem, że są podpisane traktaty, które realizujemy, ale chcemy, aby jak najszybciej, nawet przed 2013 r., jeśli to możliwe, a przynajmniej po 2013 r., wszystkie kraje były traktowane równo, na zasadzie wzajemnej solidarności. Bo jeżeli dalej tak będzie i po 2013 r. my nie dojdziemy do tej pełnej płatności i tych wszystkich zasad, a na dzisiaj tak to wygląda, to nie będzie solidarności wszystkich krajów, zawsze będziemy gorzej traktowani. W wypadku niektórych nowo wprowadzonych rozwiązań jesteśmy traktowani równo, to przyznaję. Ale o historycznych rzeczach trzeba pamiętać i tutaj zwracam się do Francji jako naszego, można tak powiedzieć, ambasadora, którym będzie od 1 lipca, aby postarała się wziąć pod uwagę tę wchodzącą dwunastkę. Im więcej będzie

równych praw dla dwudziestu siedmiu krajów, tym większe będą szanse rozwoju całej Unii Europejskiej.

Podsumowując, powiem tak. Bezpieczeństwo żywnościowe Europy jest bardzo ważne. I nawet na dzisiejszej konferencji na SGH, gdzie zebrało się wielu naukowców z Polski i zagranicy, podkreślano, że tak szybki rozwój klasy średniej w Chinach i w Indiach oznacza przyrost spożycia przynajmniej taki, jaki Niemcy mają w danym roku. Czyli o tyle wzrasta zapotrzebowanie na produkcję żywności. Istnieje zagrożenie, że w pewnej perspektywie czasu będzie brakować żywności i powstanie wtedy problem funkcjonowania Unii Europejskiej w całej polityce światowej. Dziękuję.

Może udzielę teraz głosu moim kolegom, żeby mogli zadać pytania, jeśli chcą.
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Olech:

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym zwrócić uwagę na przyczyny powstającego kryzysu żywnościowego. Dzisiaj trzeba powiedzieć, że ceny minimalne dla zbóż są nieadekwatne do kosztów. I z tego powodu są niskie koszty przy odtworzeniu zasiewów pszenicy. Dzisiaj próbuje się nas podzielić, duże rolnictwa na małe. Jeszcze nie doszliśmy do pełnych dopłat bezpośrednich i dlatego w dobie solidarności nie powinno się dzielić rolnictwa na małe i duże. Tak mi się wydaje.

I jeszcze jedna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Chodzi o reformę rynku cukru. O tym dzisiaj się w ogóle nie mówi, a wydaje mi się, że trzeba brać to pod uwagę. W tym roku nasi polscy rolnicy zasiaли o 25% mniej buraków niż w zeszłym roku, mimo tych obniżek, które Unia nam narzuciła, 13,5%. Obawiam się, że w 2009 r. w Rzeczypospolitej zaniknie uprawa buraków cukrowych. Dziękuję.

(Głos z sali: I o to chodzi.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy można jeszcze jedno pytanie?

Kolega Ireneusz, proszę.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Może zanim spytam, to powiem, że u nas też jest duża zgodność między opozycją i koalicją rządzącą, czego wyrazem była dzisiejsza wypowiedź pana przewodniczącego, który reprezentuje opozycję.

Ogromnie nas cieszy prezydencja francuska, ponieważ z naszej rozmowy i wiedzy wynika, że jest bardzo duża zbieżność poglądów na temat Wspólnej Polityki Rolnej.

Chciałbym zapytać, czy kryzys żywnościowy i wzrost cen światowych, jaki obserwujemy, wpłynie na stanowisko Francji, jeśli chodzi o produkcję biopaliw. Bo mówi się o tym, że wzrost produkcji biopaliw w dużym stopniu już przyczynia się do wzrostu cen, a w perspektywie one mogą jeszcze bardziej wzrosnąć z tego powodu. Czy w związku z tym zmieni się stanowisko Francji w tej kwestii, czyli poparcie, którego my zresztą też udzielamy, produkcji biopaliw w różnej formie?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Będziemy kończyć, bo o 11.00 będzie posiedzenie. Proszę o krótkie odpowiedzi, jeśli można, i przekazanie informacji.

Jeszcze jedno pytanie. Kolega bardzo chciał zapytać.

Proszę.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.

Zadam pytanie w sprawie, która mnie cały czas w jakiś sposób intryguje. Najpierw jednak powiem, że kiedy rozmawiam z rolnikami, oni nie chcą słyszeć o kryzysie żywnościowym, choćby producenci trzody chlewnej, którzy w tej chwili nie mogą jej sprzedać w cenach, które pokrywałyby koszty produkcji.

Ale chciałbym zapytać o coś innego. Kiedy była debata na temat przyszłości Unii Europejskiej, to premier Wielkiej Brytanii Tony Blair powiedział, że on ma taką wizję Europy: należałoby, mówiąc kolokwialnie, przestać dofinansowywać krowy, a zacząć dofinansowywać postęp technologiczny, naukę, żeby dogonić te obszary ekonomiczne na świecie, które są dla Unii Europejskiej bardzo konkurencyjne. I wtedy oczywiście Francja bardzo mocno zaprotestowała, chociaż kraje, które weszły do Unii Europejskiej, były z tej sytuacji zadowolone, ponieważ pojawiła się nadzieja na wyrównanie jakby szans w rolnictwie dla wszystkich dwudziestu siedmiu... wtedy dwudziestu pięciu krajów. Czy dzisiaj stanowisko Francji jest niezmiennie i nawet nie chciałaby w tym kierunku dyskutować? Ja wiem, że Francja jest potentatem, jest wielkim producentem żywności i ma bardzo mocne rolnictwo, ale czy to też nie jest sposób na rozwiązanie tego kryzysu, który w tej chwili się ujawnia? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję koledze.

Proszę.

**Deputowany Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej
André Chassaigne:**

W wielkim skrócie postaram się odpowiedzieć na tę uwagę dotyczącą dużych i małych gospodarstw, że nie należy ich sobie przeciwstawiać.

Jeszcze tylko dodam, że rzeczywiście we Francji opozycja i większość rządząca mają zbieżny punkt widzenia i w pełni popieram to, co pan Gaymard jako minister rolnictwa przedstawiał na forum zarówno międzynarodowym, jak i europejskim. Nie ma we Francji parlamentarzystów, którzy broniliby dużych gospodarstw oraz takich, którzy byłiby za małymi gospodarstwami. Uważamy, że to są po prostu różne struktury rolnicze, komplementarne wobec siebie. Wielkie gospodarstwa są wynikiem pewnej ewolucji, jaką przeszło nasze rolnictwo. I one są niezbędne, chociażby po to, żeby zapewnić samowystarczalność żywnościową. Gdyby nie powstały, Francja nie przeszłaby tego progu, który udało jej się pokonać, żeby stać się wielkim krajem, wielkim producentem

żywności i wielkim jej eksporterem. Nie oznacza to bynajmniej, że koniecznością jest utrzymywanie dopłat europejskich w takiej postaci, w jakiej one są dla tych producentów, którzy tak naprawdę dzisiaj ich nie potrzebują. Trzeba jednak mieć pewną wizję długoterminową, opartą na zarządzaniu kryzysowym. W tej chwili dla małych gospodarstw w Europie również bardzo wyraźnie zarysowuje się ścieżka rozwoju w kierunku produkcji żywności wysokiej jakości, zaopatrzonej w znaki jakości, odpowiadającej nowym oczekiwaniom obywateli europejskich. Chodzi o jakość produktów i wybór pewnych określonych rodzajów produktów, takich jak na przykład żywność ekologiczna.

**Deputowany Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej
Hervé Gaymard:**

Bardzo krótko, bo, jak rozumiem, zostały nam trzy minuty.

Sprawa cukru. Podzielam pańskie obawy. Niestety sytuacja jest taka, jaka jest, ze względu na zainicjowany przez Tajlandię i Brazylię panel na forum WTO, który zapewne te kraje wygra. I to spowodowało, że musieliśmy zreformować nasz system na rynku cukru.

Jeśli chodzi o biopaliwa, to na szczęście nie jesteśmy w takiej sytuacji jak niektóre kraje Ameryki Łacińskiej. Jak państwo wiecie, zamieszki głodowe w Meksyku, wywołane brakiem tortilli, są bezpośrednio związane z tym, że Meksyk sprzedaje kukurydzę do Stanów Zjednoczonych, w których tej kukurydzy brakuje, bo została wykorzystana do produkcji biopaliw. Myślę, że w Europie trzeba sprzyjać produkcji biopaliw, ale nie można prowadzić polityki awanturniczej.

Teraz odnośnie do tego stanowiska Wielkiej Brytanii, o którym pan wspominał. Ono jest znane od dawna, a wynika z tego, że w XIX wieku Wielka Brytania mogła sobie pozwolić na poświęcenie swojego rolnictwa, w zasadzie likwidację tej działalności, ponieważ w zboże zaopatrywała się w Kanadzie, a w mięso w Nowej Zelandii. Ale kontynent europejski nie jest wyspą, nie jesteśmy więc, obiektywnie rzecz biorąc, w tej samej sytuacji.

Co do innych aspektów tej sprawy, to uważam, że jest sporo nieuczciwości w tych atakach na Wspólną Politykę Rolną, ponieważ budżet Wspólnej Polityki Rolnej stanowi 40% z 1% europejskiego PKB. Tak że nie jest tak, że albo Wspólna Polityka Rolna, albo nauka i technologia. Nie, obydwie rzeczy są niezbędne.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo za celne wypowiedzi. Myślę, że to spotkanie jest bardzo udane i rozumiem, że jeszcze będzie okazja się spotkać. Będzie nam niezmiernie miło. Ja jestem w grupie bilateralnej polsko-francuskiej, część kolegów także, myślę więc, że na etapie prac w parlamencie też będziemy o tym rozmawiać.

A z panem attaché rolnym jesteśmy w bezpośrednim kontakcie. Myślę, że ta współpraca nadal będzie się dobrze układać. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851